VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 40)**

z dnia 9 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 40)

9 maja 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat stanu przygotowań do polonijnej akcji letniej w 2013 roku;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Jakubowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Regina Jurkowska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, hm. **Ewa Lachiewicz** kierownik Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, hm. **Karol Leszczyński** komisarz zagraniczny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia, uznaję, że został przyjęty.

Porządek posiedzenia obejmuje jeden punkt: informacja na temat stanu przygotowań do polonijnej akcji letniej w 2013 roku. Ten punkt przedstawi MEN. To jest temat, który obligatoryjnie, zawsze musimy wprowadzać do planu rocznego. Nie wywołuje on wielu emocji, dlatego sądzę, że dosyć szybko tę sprawę załatwimy.

Chciałbym zwołać posiedzenie Komisji za tydzień. Jak państwo wiecie, jest dodatkowe posiedzenie Sejmu we wtorek i chciałbym, żeby wtedy odbyło się posiedzenie Komisji. Chciałbym, żeby wcześniej zebrało się prezydium, bo musimy przyjąć stanowiska w kilku kwestiach, które ostatnio się pojawiły. Szczególnie dotyczy to Polonii w Niemczech i sytuacji mediów polskich na Ukrainie.

Witam naszych gości: pana ministra Macieja Jakubowskiego, panią Reginę Jurkowską – dyrektor departamentu Polonii, pana Grzegorza Chorążego – zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej, panią Patrycję Szewczyk, pana Karola Leszczyńskiego i panią Ewę Lachiewicz – harcmistrzów ZHP i ZHR.

Oddaję głos przedstawicielom MEN. Proszę zdecydować, kto z państwa będzie to przedstawiał.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Przekazaliśmy państwu materiał i może pokrótce go omówię.

W 2013 roku polonijna akcja letnia będzie się odbywała w ramach konkursu „Wakacyjna szkoła młodzieżowych liderów środowisk polskich za granicą”. To jest konkurs na realizację zadań zleconych w 3 modułach. Moduł I – realizacja obozów edukacyjnych dla młodzieży ze środowisk polskich na Białorusi, moduł II – dotyczy Litwy i moduł III – dotyczy środowisk polskich w pozostałych krajach. Konkurs został ogłoszony 15 marca. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych ofert wnioskodawców, którzy zrealizują zadania z zakresu organizacji letnich obozów edukacyjnych dla młodzieżowych liderów środowisk polskich za granicą. Po konsultacjach z MSZ w roku 2013 wyodrębniono dwa

priorytetowe kierunki, o których wspomniałem, wsparcia młodzieży ze środowisk polskich na Białorusi i Litwie.

W obozach edukacyjnych może uczestniczyć młodzież w wieku 15-18 lat reprezentująca środowiska polskie za granicą. Wakacyjna szkoła musi odbywać się w Polsce, musi zawierać program edukacyjny z zakresu: kształtowania umiejętności liderskich, pracy w grupie, skutecznej komunikacji, radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych, motywowania innych, zarządzania pomysłami itp. umiejętności; realizowania i zarządzania projektem, badań potrzeb środowiska lokalnego, budowania koalicji wokół problemów lokalnych, ewaluacji itp., a także zwierać elementy z zakresu kształtowania postaw obywatelskich. Powinna być realizowana przy użyciu metod i narzędzi edukacji pozaformalnej poprzez szkolenia, warsztaty, symulacje, spotkania z ekspertami itp. oraz prowadzona przez doświadczonych trenerów/nauczycieli. Powinna także umożliwiać doskonalenie umiejętności posługiwania się językiem polskim; poznanie historii i geografii Polski, tradycji i kultury narodowej w kontekście dorobku kultury europejskiej i wielokulturowej relacji z sąsiadami, z uwzględnieniem współczesnej kultury młodzieżowej; umożliwiać podczas obozu bezpośredni, stały i aktywny kontakt młodzieży ze środowisk polskich za granicą z młodzieżą z kraju; zawierać elementy innowacyjne i kreatywne; być realizowana w partnerstwie z organizacją pozarządową, szkołą lub instytucją z zagranicy.

Priorytetowo były traktowane projekty, które uwzględniały udział dzieci i młodzieży ze środowisk polskich zamieszkałych za granicą, nieuczestniczących w podobnych projektach w latach ubiegłych; umożliwiają utrzymywanie kontaktu przez uczestników obozu z rówieśnikami z Polski również po zakończeniu pobytu w Polsce; zakładają uczestnictwo w obozach młodzieży, która w ciągu roku szkolnego brała udział w zajęciach polskich szkół uzupełniających lub systematycznej nauce języka polskiego w innej formie.

Konkurs został przeprowadzony w okresie marzec-maj, w okresie czerwiec-wrzesień 2013 r. będą realizowane zadania przez organizacje pozarządowe. Będą one kontrolowane przez MEN. We wrześniu-październiku 2013 r. zostaną sporządzone sprawozdania z realizacji zadań zleconych.

Na konkurs przekazano łącznie środki w wysokości 700 tys. zł, w tym 200 tys. zł na moduł I dotyczący Białorusi, 200 tys. zł na realizację modułu II dotyczącego Litwy i 300 tys. zł na moduł III dla innych krajów. Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 50 tys. zł. W ramach analizy prawidłowości wykorzystania dotacji na realizację zadania „Wakacyjna szkoła młodzieżowych liderów środowisk polskich za granicą" planujemy przeprowadzenie kontroli prawidłowości wykorzystania dotacji przez jednego oferenta w ramach każdego z modułów.

Jak powiedziałem, ten konkurs już właściwie się odbył. W tym tygodniu zostaną ogłoszone jego wyniki – prawdopodobnie jutro. Na razie mogę tylko powiedzieć, że na konkurs wpłynęło 41 ofert. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania? Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie ministrze, chciałabym spytać o zasady uczestnictwa, a głównie o program dotyczący doskonalenia umiejętności językowych. Jak to się odbywa? Z pewnością w wypadku takich krajów jak Białoruś czy Litwa jest to prostsze, bo jest to ta bliskie sąsiedztwo. To jest prostsze niż w odniesieniu do dzieci, które żyją na innych kontynentach. Chciałabym, aby precyzyjnie pan odpowiedział, jakie państwo stawiacie wymagania. To bardzo dobrze, że ten punkt jest. Uważam go wręcz za najważniejszy.

Jest też druga rzecz, o którą chciałam spytać, bo celem jest kształtowanie lidera. To bardzo słuszne, zważywszy na to, że jest to młodzież polonijna, przy czym dziecku trzeba postawić pewien cel – liderowanie czym, do czego, czy w ogóle liderowanie? Czy program zakłada przygotowanie, kształcenie pewnych umiejętności do liderowania w życiu w ogóle, czy też jednak z pewnym nastawieniem, że jest to dziecko polskie, które znajduje się w różnych sytuacjach. Dopiero co był Dzień Polonii Niemieckiej i na zapytanie przedstawiciela polskich władz: a kim ty jesteś – mały chłopiec odpowiedział: Niem-

cem. Jeśli taki chłopiec będzie na obozie liderów, to z pewnością warto mu uświadomić, że ma kochać swoją drugą ojczyznę, ale jeśli się określa, że chce być Polakiem i przyjeżdża na taki obóz, to jest to pewne zobowiązanie. Chciałabym spytać – jakie państwo stawiacie wymagania liderom? Do czego kształci się lidera? Czy jest to ten program, który znamy doskonale i który jest realizowany w Polsce, tzw. program ogólny dla liderów, czy też jest to jakaś mutacja tego programu pod kątem skierowania go do młodzieży polonijnej? Będę wdzięczna za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo – poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie naszych partnerów z organizacji harcerskich. Celowo użyłem sformułowania „partnerów", dlatego że cieszę się, że to spojrzenie jest coraz bardziej obecne na posiedzeniach tej Komisji. Ruch harcerski powinien być partnerem promowania polskości poza granicami naszego kraju. Do formowania liderów polonijnych nadaje się idealnie, bo w ogóle harcerstwo jest organizacją, ruchem wychowawczym do promowania liderów polskości, liderów również w wielu nurtach ewangelizacyjnych.

Chciałbym spytać naszych partnerów harcerskich o to, jakie są ich spostrzeżenia związane z akcją letnią, choćby o terminy organizacji konkursu, o to, jak państwo, druhny i druhowie, postrzegacie harmonogram. Pamiętam, że były do tego pewne uwagi. To na pewno można poprawić, dlatego z uwagą wysłuchamy państwa opinii.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałbym zapytać, jaka liczbowo będzie grupa młodzieży z Litwy, z Białorusi i z pozostałych krajów, która weźmie udział w akcji letniej w Polsce.

Jednocześnie chciałbym zapytać, czy państwo polskie wspiera – jeżeli tak, to w jakiej formie – różnego rodzaju akcje, które nie mieszczą się w polonijnej akcji letniej, ale są *stricte* związane z wypoczynkiem dzieci i młodzieży poza granicami naszego kraju, z budowaniem poczucia więzi kulturowych, narodowych i religijnych. Mam tu konkretnie na myśli obozy – tak to oni nazywają – organizowane często przez parafie katolickie we współpracy z organizacjami polonijnymi, np. z Domami Polskimi w Rosji. Kilka czy nawet kilkanaście lat temu, kiedy jeszcze nie byłem posłem, jeździłem i społecznie prowadziłem tam zajęcia z historii Polski, z języka polskiego. Czy są jakiekolwiek formy współpracy w tej materii? Jest to niezwykle ważna część tej pracy, której często w ogóle nie doceniamy, nie zauważamy, ponieważ organizuje to parafia z danym miejscowym Domem Polskim.

Obóz, w którym miałem przyjemność uczestniczyć, organizowała, może ciekawa z naszego punktu widzenia, Polonia ze Smoleńska, Dom Polski w Smoleńsku. Obóz odbywał się w Sokolej Górze nieopodal Smoleńska nad małym jeziorkiem. Oni to robili własnymi siłami. Odrobinę pieniędzy dała parafia, rodzice dzieci polonijnych dawali jakieś niewielkie środki, dzieci mieszkały w byłym obozie pionierów radzieckich, który był w nie najlepszym stanie technicznym i przez 2 tygodnie żywiły się kaszą – co widziałem na własne oczy – z jakimiś sosikami i innymi dodatkami. Czy nie warto byłoby zwrócić uwagi na ten ogromny wysiłek tych ludzi, którzy może nawet nie potrafią skorzystać z pomocy? Czy monitorujemy tego typu zdarzenia? Czy jest tam wysyłana jakaś pomoc finansowa, jak również organizacyjna? Oczywiście czasem panie nauczycielki polskiego też uczestniczą w takich zajęciach na tych obozach.

Jednocześnie chciałbym zapytać – czy jest już sfinalizowana sprawa podpisania umowy edukacyjnej z Kazachstanem? To jest niezwykle ważna kwestia, która utrudnia nam wszelkie kontakty w sprawach edukacji, w tym również w kwestii edukacji polonijnej, w szczególności także możliwości udziału młodzieży w tej akcji, którą państwo przygotowujecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pytania były do MEN, a także była prośba, żeby zabrali głos przedstawiciele organizacji harcerskich. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Dziękuję. Może zacznę od pytań pani poseł. Nie został jest narzucony żaden standard nauczania języka polskiego czy też kontaktu z językiem polskim. Jest podejście bardziej elastyczne, wskazanie, że ten element musi się pojawić. Każdy projekt jest oceniany przez 2 ekspertów i oni muszą ocenić, czy ta forma jest, według nich, efektywna. Tak jak wskazała pani poseł, są to bardzo różne środowiska i, według nas, narzucenie jakiegoś jednego standardu dla wszystkich byłoby zbyt dużym ograniczeniem dla aplikujących organizacji. Jest wymóg, żeby doskonalenie umiejętności posługiwania się językiem polskim, poznanie historii i geografii Polski było rzeczywiście w tym programie, ale to już eksperci oceniają, czy jest to dobry sposób. Chyba kluczową rolę pełni punkt wymagający intensywnych kontaktów z rówieśnikami w Polsce. To prawdopodobnie jest bardzo efektywnym sposobem wzmacniania umiejętności posługiwania się językiem.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to tutaj podejście jest podobne, tzn. my wskazujemy, że kształtowanie umiejętności liderskich jest jednym z wymogów, z drugiej strony wskazujemy, że musi to być dostosowane do potrzeb, czy też kontekstu środowiska lokalnego. Rozumiem, że to trochę odpowiada na uwagę pani poseł. Te projekty powinny kształtować takie umiejętności. To jest ściśle wskazane, jako jedno z kryterium dla ekspertów, wedle którego oceniają projekty – budowanie koalicji wokół programów lokalnych. Kontekst danego kraju, kontekst sytuacji Polonii w danym kraju, powinny być uwzględnione.

Rozumiem, że mam jeszcze odpowiedzieć na pytania pana posła Woźniaka. Szacujemy, że w tym roku liczba osób objętych tym programem będzie podobna do poprzedniego roku, czyli będzie to około 600 osób.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, czyli o wspieranie podobnej akcji, ale poza granicami Polski, to my jesteśmy ograniczeni ustawowo do organizacji obozów w Polsce. Naszym zadaniem jest organizacja obozów w Polsce. Oczywiście, dostrzegamy sens i potrzebę organizowania podobnych akcji za granicą, ale myślę, że jest to kwestia do dyskusji, czy MEN czy może MSZ powinno wyjść naprzeciw tego rodzaju potrzebom. Na razie ustawowo jesteśmy ograniczeni do organizacji obozów na terenie kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze jedno uzupełniające pytanie – jak się to ma np. w planie 5-letnim? Czy jest jakiś regres, czy planujecie zwiększenie środków finansowych na tego typu działalność? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

W zeszłym roku wzrost był o 100 tys. zł, teraz jest to utrzymywane na tym samym poziomie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. W takim razie pani poseł…

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Było jeszcze pytanie o umowę z Kazachstanem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Resortem koordynującym tę kwestię jest MSZ. Nie wiem, czy pani dyrektor jest zainteresowana odpowiedzią? Na razie wiem, że konsultowana jest treść tej umowy z Kazachstanem. Chyba jeszcze nie ma żadnych wiążących decyzji. Sprawa, niestety, troszkę się oddala, bo była szansa, że w maju będzie spotkanie premierów i podpisanie umowy, ale, niestety, to zostało odwołane i przesunięte na dalszy termin. Jaki? Nie wiem.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Mamy kompletnie nieuregulowany stan, jeśli chodzi o naszą oświatę w Kazachstanie, bo poprzednia umowa wygasła 3 lata temu i nowej nie podpisano.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Panie pośle, my robimy, co możemy. MSZ na pewno też robi, co może w tym kierunku. Obecna sytuacja jest taka, że wizyta, która miała być w maju, została odwołana i przełożona. Mamy nadzieję, że nastąpi wkrótce i wtedy tę umowę podpiszemy. Z naszej strony jesteśmy gotowi. Z naszego punktu widzenia są uzgodnione główne zapisy, ale oczywiście prowadzimy nabór nauczycieli, będziemy kontynuować te same działania. Niezależnie od tego, czy umowa zostanie podpisana czy nie, będziemy wysyłać naszych nauczycieli do Kazachstanu. Mamy nadzieję, że ta umowa zostanie podpisana, co oczywiście ułatwi nam zadanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, jeszcze nasi goście – pan Karol Leszczyński harcmistrz ZHR.

Komisarz zagraniczny Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej hm. Karol Leszczyński:

Dzień dobry państwu. Jestem komisarzem zagranicznym ZHR. Mamy uwagę *a propos* terminów. Jeśli nawet jutro dowiedzielibyśmy się o projektach, to jest to zdecydowanie za późno. Jeśli chodzi o konkursy MSZ, to już dawno znaliśmy wyniki i środki, na co otrzymamy pieniądze i jakie projekty otrzymają wsparcie. Jest to znaczącym ułatwieniem w naszej działalności. Informacja o konkursie była już w sierpniu, jeśli mnie pamięć nie myli. 18 września było spotkanie w ministerstwie i wszystko dokładnie było wiadomo. Jeśli chodzi o terminy, to były to wczesne informacje.

Mam uwagę *a propos* samej nazwy – akcja letnia. Po pierwsze – mogłaby być też zimowa akcja, gdyż nie tylko w wakacje letnie dzieci wypoczywają. Także w czasie zimowej przerwy semestralnej dzieci z całego świata mogą przyjeżdżać do Polski.

Oprócz tego, że jestem komisarzem zagranicznym ZHR, piszę również doktorat na UW o harcerstwie. Mam takie spostrzeżenie. Być może wydaje się to bardzo odległe, ale w Ameryce Południowej wakacje letnie są w styczniu i lutym. Rozumiem, że koszty sprowadzania dzieci z Ameryki Południowej są znacznie inne, ale przy okazji planowania jakichkolwiek działań to też trzeba mieć na uwadze, że nie wszyscy mają wakacje wtedy, kiedy my tutaj w Polsce. Jeśli nawet bralibyśmy to pod uwagę, to maj to jednak jest trochę za późno na otrzymywanie wyników konkursów. Możemy złożyć projekty, przygotować konkurs, być gotowi np. dzisiaj z ruszeniem wypoczynku czy projektu, ale jeśli okaże się, że nie dostaniemy pieniędzy, to jest to już zdecydowanie za późno. Jest pewne rozczarowanie dzieci po tamtej stronie, czy tych przyszłych liderów. W przyszłym roku będzie już dużo trudniej, a z kolei rozpoczynanie rekrutacji do projektu w maju jest już trochę bezcelowe. Wtedy wszystko jest robione na szybko, tylko po to, żeby wydać pieniądze i wywiązać się z podpisanej umowy. Załóżmy, że jutro będą wyniki, jest jeszcze podpisanie umowy, a pieniądze przyjdą dużo później.

Jeśli można, to postulowalibyśmy do ministerstwa o to, żeby postarać się przyspieszyć to wszystko, żeby kolejne konkursy, w kolejnych latach były znacznie wcześniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani Ewa Lachiewicz – harcmistrz ZHP.

Kierownik Wydziału Zagranicznego Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego hm. Ewa Lachiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, reprezentuję Główną Kwaterę ZHP.

Chciałam dodać kilka słów do tego, co przed chwilą powiedział kolega. Kwestia terminów. Wiadomo, że to na pewno jest trudne – ogłoszenie konkursu, sprecyzowanie wszystkich zasad odpowiednio wcześniej. Myślę, że może mogłoby pomóc zaplanowanie wcześniej i podanie do wiadomości grup priorytetów. Przyznam, że nie jestem pewna, czy one były wcześniej komunikowane. Jeżeli tak, to bardzo proszę mnie poprawić, ale gdybyśmy wcześniej wiedzieli, że jest osobne zadanie, które może dotyczyć przyjęcia dzieci z Białorusi, osobne – z Litwy i osobne – z innych krajów, to powodowałoby jakieś ukierunkowanie myślenia, planowania pod pewnym kątem. Nie ukrywajmy, nasze zadania mogą być zrealizowane dla dzieci polonijnych wtedy, kiedy pozyskamy dodatkowe

pieniądze, to też trzeba brać pod uwagę. W tym wypadku, gdy konkurs jest stosunkowo późno ogłoszony, orientujemy się, że np. z planowanego zadania, które miało łączyć dzieci z Białorusi i Litwy, co jest dosyć naturalne, bo to są nasi sąsiedzi, jednak trzeba coś wybrać. To jest taka uwaga praktyczna.

Chciałabym zadać takie pytanie, bo rozumiem, że MEN jest zainteresowane kształceniem dzieci. Jednak, żeby pomóc w tym kształceniu dzieci, od czasu do czasu potrzebujemy pewnego zastrzyku dla kształcenia liderów. Jeśli np. myślimy o organizowaniu drużyn harcerskich, o pomocy w organizowaniu drużyn harcerskich np. na Wschodzie, to czasami bardzo by nam się przydała możność zrealizowania zadania polegającego np. na przeprowadzeniu kursu dla przyszłych opiekunów tych drużyn. My to ćwiczyliśmy z Białorusią, gdzie drużyna harcerska na terenie Białorusi nie może działać sama w sobie. Ona musi mieć takiego nauczyciela, opiekuna, który nie będzie drużynowym, ale będzie się opiekował, żeby móc się odnaleźć w systemie szkolnym. W tym wypadku, przy wieku adresatów zadania 15-18 lat, oczywiście, nie wchodzi to w grę.

Tych pieniędzy jest mało. W tej chwili ZHP czeka na wyniki dotyczące 3 naszych projektów. Mam nadzieję, że będą jutro, że będą pozytywne i że jutro będziemy mogli się dodatkowo zmobilizować do pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

A ile państwo zgłosiliście projektów? Pani mówiła o 3, a kolega?

Komisarz zagraniczny ZHR hm. Karol Leszczyński:

W tym roku nie złożyliśmy projektów do MEN właśnie ze względu na późną porę ogłoszenia wyników. Niestety, później nie jesteśmy w stanie zareagować tak szybko na wyniki konkursu, tzn. na to, żeby zmobilizować się pod koniec maja i w miesiąc, czy jeszcze krócej, przeprowadzić te zajęcia na wysokim poziomie. W przypadku MSZ były 3 projekty, dwa na kwotę w sumie 380 tys. zł. Rozpoczęliśmy ich realizację. Ten termin nam nie pozwolił na złożenie projektów na wysokim poziomie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę – pani jeszcze chciała uzupełnić.

Kierownik wydziału GK ZHP hm. Ewa Lachiewicz:

Dziękuję bardzo. Chciałam jeszcze dodać jedną rzecz. Przedstawiając zasady konkursu mówił pan na temat kryteriów językowych, tzn. te dzieci, które uczą się systematycznie języka polskiego są szczególnie preferowane do tego, żeby przyjeżdżać i uczestniczyć w tych zadaniach. Chciałabym zgłosić postulat. Dzieci, które na co dzień uczestniczą w pracy drużyn harcerskich, mniej lub bardziej rozwiniętych drużyn harcerskich, właśnie w ten sposób ćwiczą język polski, stosowanie języka polskiego. Moim zdaniem, ta forma codziennego czy regularnego kontaktu z językiem polskim nie mieści się w wykazie priorytetów sprecyzowanych przez MEN. Chciałabym przedstawić taką sugestię, że być może również nie tylko formalne uczenie się języka polskiego trzeba traktować, jako przesłankę do tego, żeby te dzieci traktować priorytetowo, zwłaszcza że państwo są uprzejmi traktować nieformalne uczenie się języka w Polsce jako jedną z form realizowania tego zadania publicznego. Nie wiem, może trochę niejasno to powiedziałam, ale kontakt z językiem w drużynie harcerskiej na co dzień, jest już tym kontaktem i byłoby fajnie, gdyby te dzieci również mogły być traktowane priorytetowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję za te uwagi. Rozumiem, że podstawowy postulat dotyczy tego, żeby konkursy były ogłaszane wcześniej. Nie wiem, jest ciągle problem, kolejnych i poprzednich edycji, że te konkursy są ogłaszane zapóźno. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, jeszcze pan poseł.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przyłączam się do tych opinii, że nie chodzi o to, żeby wydać pieniądze, tylko chodzi o to, żeby dobrze wydać pieniądze. To są te dziwiące części z wypowiedzi państwa z organizacji harcerskich. Oni po prostu niezwykle szlachetnie i uczciwie podchodzą do publicz-

nych pieniędzy, stąd nawet, kiedy wiedzą, że pieniądze nie byłyby wydane tak, jakby chcieli, profesjonalnie, to po prostu się o nie starają, ale to nie jest żadne rozwiązanie. Dobrze byłoby, gdyby konkursy były wcześniej, choćby w MEN, bo wtedy pieniądze można byłoby dobrze wydać. Taka postawa jest dodatkową gwarancją, że jest niezwykle uczciwe podejście do tych funduszy.

Chciałbym się jeszcze zapytać o możliwość wysyłania – w pewnym sensie w ramach akcji letniej – liderów organizacji harcerskich do miejsc, gdzie jest harcerstwo polskie lub gdzie mogłoby powstać. Czy państwo macie taki program pilotażowy? Czy się nad nim zastanawiacie? Byłoby dobrze od czasu do czasu zaangażować troszkę pieniędzy publicznych w liderów harcerskich z którychś organizacji, które są i wysłać lidera na Białoruś, Ukrainę, Litwę, ale też np. do Brazylii czy Argentyny, gdzie są piękne tradycje harcerskie. Tak naprawdę jest dużo taniej wysłać tam 1-2 osoby, które kreowałyby harcerstwo, organizowały harcerstwo czy zorganizowały pierwszy w historii obóz, niż nawet wysyłać 30 osób na obóz do Polski. Jeżeli państwo rozważacie oszczędności, to część tych problemów można by rozwiązać w ten sposób.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Zanim zacznę odpowiadać na wszystkie pytania, chcę podkreślić, że kwota, którą my dysponujemy, jest jednak kwotą bardzo skromną. Jest to 700 tys. zł, które staramy się rozdysponować jak najlepiej, stąd też kryteria, które narzucamy. Niestety, nie możemy tymi środkami obdzielić wielu środowisk, ale możemy wybrać te, które są dla nas najważniejsze z jakiegoś punktu widzenia. Oczywiście, o tych priorytetach możemy dyskutować, ale jednak to ograniczenie kwoty powoduje, że trzeba się mocno zastanowić, jak najlepiej wydać pieniądze.

Trochę dotyczy to także harmonogramu. Przemyślimy tę procedurę i zobaczymy, ile czasu możemy jeszcze zaoszczędzić. Konkurs ogłaszamy w momencie, kiedy jest ustawa budżetowa i wiemy, że te środki są. Troszkę inna jest sytuacja MSZ, gdzie ta kwota jest znacznie większa i jeśli ona się zmieni, to nie oznacza to, że np. konkurs w ogóle zostanie wstrzymany. W naszym wypadku jest to tylko kwota 700 tys. zł i znaczne jej ograniczenie mogłoby spowodować, że ten konkurs w ogóle nie miałby sensu. Dopóki nie znamy wielkości kwoty, jaką mamy zapewnioną w budżecie, trudno nam jest ogłaszać taki konkurs, bo ogłosilibyśmy konkurs, państwo powiedzieliby: świetnie, możemy się do niego przygotować, a po miesiącu okazałoby się, że nie mamy pieniędzy chociażby na pewne priorytety. To jest ta trudność.

Oczywiście, potem jest ten moment od ogłoszenia do zebrania wniosków. Postanowiliśmy nie zatrudniać ekspertów zewnętrznych, czyli robimy wszystko siłami ministerstwa, dlatego że te środki są zbyt skromne, żeby jeszcze opłacać z nich ekspertów. Z tego względu ten okres jest nam potrzebny, ale przemyślimy to i postaramy się to nieco skrócić w kolejnym roku.

Jeżeli chodzi o ogólną informację o tym, jak ten konkurs będzie przebiegał, jakie będą moduły, to jest on w planie zadań publicznych, który powinien być dostępny wcześniej niż ustawa budżetowa i zawsze można tam zajrzeć, ale przyjmuję informację, że nie każdy na co dzień zagląda do planu zadań publicznych, więc z naszej strony możemy podzielić się informacją w momencie, kiedy mamy już jakiś pomysł. Być może to pomoże państwu w planowaniu udziału w tym konkursie.

Ograniczenie funduszy, od którego zacząłem, też powoduje, że chcemy się skupiać na liderach środowisk, które już mają jakąś działalność polonijną, czyli jest tam chociażby nauczanie polskiego. Wcale nie ma wymogu, że to muszą być dzieci, uczniowie, młodzież, która chodzi do szkół. Tu jest tylko zapisane, że do polskich szkół uzupełniających lub korzysta systematycznie z nauki języka polskiego. Myślę, że eksperci oceniający wniosek mają wystarczającą dowolność, żeby ocenić to kryterium.

Co do nazwy, to jest ona tradycyjna, ale oczywiście chodzi o to, żeby te osoby miały kontakt z rówieśnikami polskimi. Myślę, że ten kontakt jest najłatwiejszy w czasie wakacji, w okresie wakacyjnym w Polsce. stąd nastawienie tego konkursu na okres wakacyjny.

Pojawił się np. postulat, że ten okres wakacyjny może być inny w innych krajach, ale jeśli wtedy prowadzilibyśmy tę akcję, to ten kontakt z polskimi rówieśnikami mógłby być ograniczony. Oczywiście, są też inne względy. Ta cała procedura, to jest procedura roku budżetowego. Ten konkurs też trzeba rozliczyć do końca roku, dlatego okres wakacyjny wydaje nam się najlepszy, a pieniędzy, jak wspomniałem, nie jest dużo, więc myślę, że skupienie się na tym okresie nie jest takie złe.

Ostatni postulat. Znowu mogę tylko tyle odpowiedzieć, że ustawowo jesteśmy ograniczeni do organizowania tego rodzaju akcji w Polsce. W konkursie MSZ jest znacznie większa kwota, bo ponad 10 mln zł w tym roku – na wspieranie środowisk polskich za granicą i myślę, że tam takie działania, o jakich państwo wspomnieli, mogą mieć miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ostatnie pytanie – pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, nie zrozumiałem jednej rzeczy. Pan minister mówił o terminach ogłoszenia konkursu nawiązując do ustawy budżetowej. Mówił o tym, że ten późny termin jest spowodowany późnymi informacjami, które do państwa wpływają. Nie rozumiem. Czy pan minister mógłby mi to wyjaśnić? Z tego co wiem, akurat ten budżet był uchwalony znacznie wcześniej. Zupełnie tego nie rozumiem. Jeszcze raz poprosiłbym pana ministra o wyjaśnienie.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

W momencie podpisania ustawy budżetowej my ogłaszamy konkurs. Mamy wtedy 100-procentową pewność, że te środki w takiej kwocie będziemy mogli rozdysponować.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Czyli pan minister sugeruje, że ustawa budżetowa została podpisana w okolicach początku marca, tak?

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Myślę, że w lutym.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Musiałbym teraz sprawdzić daty. Jak powiedziałem, jeszcze raz przyjrzymy się temu harmonogramowi, spojrzymy na to i wtedy, kiedy będziemy wiedzieli, że mamy te środki, postaramy się jak najszybciej ogłaszać konkurs. Postaramy się też skrócić procedurę oceniania wniosków, aczkolwiek ocenienie 40 wniosków siłami ministerstwa nie jest proste. Tych wniosków może być dużo więcej. Może wpłynąć 200 wniosków.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie ministrze, na stronie MF jest informacja, że ta ustawa została podpisana przez pana prezydenta 1 lutego 2013 roku. Bardzo długo procedujecie państwo kwestie konkursowe i niezależnie od tego, jakimi siłami to procedujecie, to 1,5 miesiąca jest – moim zdaniem – trochę za długo.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Przyjmuję tę uwagę. Będziemy się starali skrócić ten okres w kolejnym roku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Zamykam ten punkt. Sprawy bieżące. Czy są jakieś sprawy bieżące? Pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Korzystając z obecności pana ministra mam pytanie. Nie tak dawno, ale już ponad miesiąc temu, odbyło się wspólne posiedzenie naszej Komisji z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym zadaliśmy bardzo wiele pytań skierowanych do przedstawicieli rządu, związanych z systemem edukacji poza granicami Polski. Chciałem się zapytać

– kiedy państwo będziecie łaskawi odpowiedzieć na te pytania? Wtedy będziemy mogli kontynuować ten temat, a to jest temat bardzo ważny i nadal budzi bardzo wiele kontrowersji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, pan minister Sikorski był gościem w Senacie. Prezentował politykę polską wobec polskiej mniejszości na świecie i wobec Polaków żyjących na Kresach. Nie było go w naszej Komisji. W Sejmie też nie zabierał głosu w tej sprawie. Tym bardziej pytam o tę kwestię, ponieważ został odwołany wiceminister Cisek odpowiedzialny za sprawy Polonii. W tej chwili sprawy Polonii i sprawy konsulatów zostały rozdzielone na dwóch wiceministrów. Czy niebawem poznamy tych wiceministrów i plany ich działalności, ich podejścia? Czy będą kontynuatorami złej polityki ministra Ciska, czy być może będą mieli inne podejście? Proszę o to, aby pan przewodniczący zorganizował spotkanie z wiceministrami MSZ odpowiedzialnymi za Polonię, aby przedstawili swoją koncepcję realizacji powierzonych im zadań. Dziękuję.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, cały czas ubolewam, że już od prawie 6 lat, od kiedy pan Radosław Sikorski został ministrem spraw zagranicznych, ani razu nie pojawił się na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Pojawiał się na posiedzeniach innych komisji. Jak wiemy, jego poprzednicy pojawiali się na posiedzeniach Komisji Łączności z Polakami za Granicą, więc chciałbym zapytać przedstawicieli MSZ – czy to jest odwzorowanie jego stosunku wobec Polonii i Polaków za granicą? Może są inne powody, że w ciągu 6 lat ani razu nie znalazł czasu, żeby stawić się przed Komisją Łączności z Polakami za Granicą, jedną z komisji sejmowych, traktowanych na równi choćby z Komisją Spraw Zagranicznych?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że jest to pytanie do przedstawicieli MSZ.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Odpowiem na pytanie dotyczące kwestii oświatowych. My nie dostaliśmy od państwa żadnych pytań dodatkowych. Uznałem, że wyjaśnienia, które przedstawiliśmy na posiedzeniu Komisji, były wystarczające. Jeżeli są takie pytania, to bardzo prosimy o ich przekazanie i postaramy się jak najszybciej na nie odpowiedzieć.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Chciałbym poprosić państwa z MSZ o przekazanie panu ministrowi, że członkowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oczekują przybycia pana ministra. Jeżeli nadal pan minister nie będzie przychodził, to podejmiemy stosowne uchwały.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Rozumiem, że jest to pewne nieporozumienie, jeśli to jest do mnie skierowane, bo nie jestem przedstawicielem MSZ.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Po raz kolejny wyślę zaproszenie do ministra Radosława Sikorskiego. Jeszcze pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, w dwóch kwestiach. Rozumiem, że to, o czym przed chwilą mówił pan poseł Dziedziczak, jest tym bardziej istotne w kontekście tego, co usłyszeliśmy w ostatnich dniach. Usłyszeliśmy o tym, że sytuacja Polaków na Wschodzie jest bardziej dramatyczna niż w roku ubiegłym, a wydawało się, że trudno, by było jeszcze gorzej. Te słowa padały w gmachu polskiego parlamentu. Jest spadek wsparcia mediów, które było do tej pory wysyłane na Wschód przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” – z 2 mln zł w roku ubiegłym do 1,3 mln zł w roku bieżącym. To jest fundacja rządowa, którą nadzoruje minister spraw zagranicznych. Te działania zmierzają chyba

do likwidacji Fundacji. Myślę, że minister spraw zagranicznych, jako konstytucyjny minister, który nadzoruje te kwestie, szczególnie w sytuacji, w której tak naprawdę nie ma wiceministra, który zajmował się tymi rzeczami, jest tutaj niezbędny. My jesteśmy w sytuacji, w której po kolei znikają kolejne ośrodki, media, czy miejsca, w których polskość jest podtrzymywana i nie możemy na to patrzeć ze spokojem. Niestety, działania MSZ zamiast rozwiązywać te problemy, w znaczny sposób je pogłębiają. Powiem o sytuacji, o której usłyszałem od redaktora programu radiowego. Po nagranej audycji musi ją przekazywać do konsulatu, a potem ktoś – on nie umie powiedzieć, czy w konsulacie, czy tu w MSZ na Szucha – po wysłuchaniu audycji będzie decydował o tym, czy ona może być finansowana czy nie. To są informacje, które ci ludzie otrzymują od przedstawicieli polskiej dyplomacji. To są rzeczy zatrważające, jest to już absolutny PRL i cenzura.

To są rzeczy, które są wprowadzane w ministerstwie, na czele którego stoi minister Sikorski. Myślę, że chyba minister Sikorski ma na tyle odwagi, żeby tutaj przyjść i o tym z nami porozmawiać. Jego wystąpienia na sali plenarnej w trakcie debaty o polityce zagranicznej świadczyły o tym, że on w ogóle nie wie, co tak naprawdę dzieje się w tym zakresie, chyba że wie i robi to świadomie, ale myślę, że taka debata jest potrzebna. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Panie ministrze, to chyba trochę jest nie tak. Jeśli my zadajemy pytania, to rozumiem, że państwo jesteście od tego, żeby na nie odpowiadać. Jeśli nie potraficie na nie odpowiadać, co jest zrozumiałe, bo nie na każde pytanie musicie umieć odpowiedzieć. Pytania, które zadajemy na posiedzeniach często są bardzo szczegółowe i na pewno trzeba zapoznać się ze szczegółowymi informacjami. W trakcie posiedzenia formułujemy prośbę o to, żeby na te pytania przysłać nam odpowiedź na piśmie, to chyba pan nie oczekuje, że my będziemy teraz pisać do pana kolejne podania i prośby, bo to chyba nie na tym polega. Po to jesteście państwo na posiedzeniu i po to nas słuchacie – mam nadzieję – żebyście nam odpowiedzieli na te pytania. Wydaje mi się, że jest rzeczą zupełnie naturalną, że jeśli prosimy o to, żeby takie odpowiedzi wpłynęły, to one wpływają, a po to prosimy, żebyśmy mogli prowadzić na ten temat dyskusję.

Być może jest też tak, że pan minister jest przez kogoś wprowadzany w błąd, choćby przez różnych swoich urzędników czy ludzi, którzy pracują np. w szkolnych punktach konsultacyjnych w różnych miejscach na świecie. Często informacje, które płyną do nas z pana strony, czy ze strony rządu, są zupełnie inne od tych, które otrzymujemy z tych miejsc, w których te szkole punkty konsultacyjne istnieją, a naszym celem jest to, żeby polscy rodzice, którzy wysyłają tam swoje dzieci, nie denerwowali się i nie mieli tyle stresów, by także nauczyciele wiedzieli, jaka jest przyszłość. W gronie kilku osób, które obecne są na posiedzeniu i kilku osób, których w tej chwili nie ma, byliśmy gośćmi takiego szkolnego punktu konsultacyjnego w Berlinie i różne rzeczy różnie wyglądają. Chcielibyśmy wyjaśnić te rzeczy dla wspólnego dobra, przede wszystkim dla dobra polskich dzieci, które dzięki tym miejscom, gdzie mogą uczyć się polskiego i polskiej historii, rosną w polskości, a rozumiem, że to jest cel, który nas tutaj łączy i który jest bezdyskusyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że jest prośba o to, żeby jednak odpowiedzieć na te pytania i nie musimy wysyłać dodatkowych dokumentów.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Przepraszam bardzo, ale uważam, że na tym posiedzeniu odpowiedzieliśmy na państwa pytania. Nie przypominam sobie pytania, na które nie byliśmy w stanie odpowiedzieć. Jeżeli pan poseł ma na myśli pewne kontrowersje wokół szkolnych punktów konsultacyjnych, to my bardzo wyraźnie je wyjaśniliśmy. Pan poseł mówi, że my nie mamy wiedzy na temat tego, co się dzieje w szkolnych punktach konsultacyjnych, a państwo mają inne sygnały. Myślę, że poprzez wypowiedzi osób, które były zaproszone na posiedzenie – rozumiem, że także przez posłów – choćby poprzez wypowiedzi pana Gieysztora z Paryża, państwo są wprowadzani w błąd. Pan Gieysztor w żadnym przypadku nie jest reprezentantem środowiska, które jest związane ze szkolnym punktem konsultacyjnym w Paryżu i mogę to panu potwierdzić w 100%. Powiem, że byłem bardzo zaskoczony

tymi wypowiedziami, ale w kolejnym tygodniu miałem okazję być w Paryżu i spotkać się z przedstawicielami rodziców, nauczycieli szkolnego punktu konsultacyjnego, którzy bardzo jasno określili, że nie mają nic wspólnego z przedstawicielami, którzy uczestniczyli w spotkaniu Komisji.

Panie pośle, uważam, że odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania. Jeżeli chodzi o szkolne punkty konsultacyjne, to wyjaśniliśmy sytuację bardzo klarownie, bardziej klarownie niż chociażby list pani minister skierowany do szkolnych punktów konsultacyjnych. Wydaje mi się, że tej sytuacji nie można bardziej wyjaśnić, bo jest tam bardzo jasno powiedziane, że pełne wsparcie będzie utrzymywane, nie ma tu żadnych wątpliwości. Opinie o tym, że dzieje się coś złego, że ograniczamy finansowanie, że np. maleje liczba dzieci, które korzystają ze szkolnych punktów konsultacyjnych, są po prostu nieprawdziwe. Osoby, które przekazują państwu te opinie, wprowadzają państwa w błąd. My bardzo jasno i klarowanie odpowiedzieliśmy na te pytania. Naprawdę nie mam poczucia, że mamy tutaj jeszcze coś do dopowiedzenia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze raz pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Ostatni raz, panie przewodniczący, przepraszam, już więcej nie będę. W takim razie przeanalizuję cały stenogram tego posiedzenia i będę miał prośbę do pana przewodniczącego, żebyśmy nie w trybie pilnym, ale w ciągu jakichś 2 miesięcy poświęcili tej sprawie posiedzenie Komisji, bo mam inne zdanie niż pan minister, ale szanuję to, co pan powiedział i chciałbym podyskutować merytorycznie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem jeszcze poinformować, że przedwczoraj i wczoraj była zorganizowana konferencja przez senacką Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i przez Fundację „Wolność i Demokracja" i niestety nie było na niej przedstawicieli MSZ – poza konsulami z Ukrainy. Konferencja dotyczyła mediów polskich na Ukrainie i z tego powodu doszło tam do pewnych zawirowań. Czy pani może coś powiedzieć na ten temat?

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Regina Jurkowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze – chciałam powiedzieć, że przekażę informację panu ministrowi Sikorskiemu i pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz, która sprawuje nadzór nad naszym departamentem, odnośnie do wniosku zgłoszonego przez pana posła Kwiatkowskiego.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziedziczaka.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Regina Jurkowska:

Też, tak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Nam chodzi o konstytucyjnego ministra, żeby choć raz wziął udział w posiedzeniu.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Regina Jurkowska:

Wiem, przekażę to na pewno. Jeżeli chodzi o konferencję, która przedwczoraj i wczoraj przebiegała w gmachu Senatu i informacje, które ukazały się po konferencji, że nie było tam przedstawiciela MSZ, w momencie, gdy było ich 6, są naprawdę zatrważające. Proszę wybaczyć, ale była dyrektor departamentu – pani Barbara Tuge-Erecińska, był przedstawiciel Gabinetu Politycznego ministra Sikorskiego, był pracownik, specjalista prowadzący sprawy Wschodu, 2 szefów Konsulatów Generalnych, szef pionu współpracy z Polonią w Konsulacie Generalnym we Lwowie. Zważywszy jeszcze na to, że zaproszenie dostaliśmy po południu 30 kwietnia, czyli ostatniego dnia przed długim weekendem, z prośbą o potwierdzenie obecności do 29 kwietnia, to naprawdę zrobiliśmy maksymal-

nie dużo, żeby ta reprezentacja była zapewniona i ona była. Informacje, które dzisiaj się ukazują i to, co teraz słyszę, naprawdę jest krzywdzące.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przedwczoraj nie byłem. Wczoraj byłem na tej konferencji i byli tylko konsulowie, natomiast to były zarzuty formułowane przez członków senackiej komisji, notabene też z PO, wobec MSZ, więc w tym momencie tylko powtarzam to, co usłyszałem od senatorów. Dobrze, ale może już dalibyśmy sobie spokój z tym tematem.

Nie ma innych kwestii? Będę chciał przedstawić wnioski, które były sformułowane na tej konferencji. To będzie temat kolejnego posiedzenia naszej Komisji. Jeszcze pani dyrektor – bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Regina Jurkowska:

Chcę powiedzieć, że niektóre informacje naprawdę są zatrważające. Rozumiem, że każdy może powiedzieć, co ma ochotę powiedzieć, ale to, żebyśmy odsłuchiwali audycje radiowe i je cenzurowali, naprawdę chciałabym to zdementować, to nie ma miejsca, natomiast na samą działalność radiową mediów polonijnych w tym roku zwiększyliśmy dotację 3-krotnie w porównaniu do roku ubiegłego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję naszym gościom, dziękuję posłankom i posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji.